Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 1500 MAREK.

№ 33 Radomsko, niedziela 19 sierpnia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. sierpień 1923 r. 3000 mk.
UWAGA! na miesiąc Wrzesień „ 5000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

Historja objawienia się cudownej figurki Matki Boskiej w Gidlach.

(Zakończenie)

Dla uzupełnienia podanych już dotąd wiadomości w poprzednich artykułach, wypada jeszcze dodać trochę szczegółów dotyczących Klasztoru Dominikanów w Gidlach. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że jest to jedyny Klasztor Dominikanów, który utrzymał się przez cały czas dawnych rządów rosyjskich, gdzie życie dominikańskie nie zamarło.—Każdemu wiadomo, jak bardzo prześladował i gnębił rząd rosyjski duchowieństwo Katolickie, a zwłaszcza zakony. R. 1863 stał się klęską najboleśniejszą dla Polaków.

Odczuły ją wszystkie stany, a szczególnie stan duchowny, nienawidzony przez rząd rosyjski. Przedewszystkiem zwrócono baczną uwagę na zakony. Rząd postanowił położyć kres i zadać cios ostateczny życiu zakonnemu w Królestwie Polskiem i niebawem rozpoczął Kasację Klasztorów. Prowincja Dominikanów liczyła w owym czasie 15 Klasztorów w Królestwie Polskiem. Rząd zniósł odrazu 11 Klasztorów pozostawiając tylko cztery: w Lublinie, Wysokiem Kole, Klimontowie i w Gidlach. Ale i do tych Klasztorów rząd wydał rozporządzenie, że zabrania przyjmowania młodzieży do nowicjatu, a więc temsamem pozostawił zakonników w nich przebywających na wymarcie.—

W miarę, jak też Bracia zakonni wymierali, rząd znosił Klasztory opróżnione; i tak skasowano najpierw Klasztor w Wysokiem Kole potem w Klimontowie. Lecz i tego jeszcze było za mało dla ciemiężców nienawidzących wiary Katolickiej. Zanim ostatni Dominikanie wymarli w klasztorze Lubelskim, rząd zniósł go, wywożąc członków zgromadzenia częściowo na zesłanie do gubernji Ołowieckiej częściowo zaś do Gidel. Tak więc Gidle miały być ostatnim przytułkiem dla swoich Braci—wygnańców. Ale w wyrokach Bożych są inne rachuby, inne zamiary, jak w wyrokach ludzkich. Opatrzność Boża czuwała nad zakonem Św. Dominika—i Gidle miały właśnie stać się ostoją przyszłego odnowienia się życia dominikańskiego w swojej dawnej prowincji. Oto ostatni z Dominikanów Gidelskich ś. p. Gabryel Świtalski przy pomocy Bożej i Matki Najświętszej, której był wiernym Stróżem przez długie lata — doczekał się tej pociechy, że nie tylko nie opuścił klasztoru swojego, ale patrzył jak rząd rosyjski musiał opuścić Królestwo Polskie. Przyszedł r. 1914, w którym wybuchła wojna światowa. Chociaż ze strony tak Niemców jak Austryjaków, którzy okupowali Królestwo Polskie, nie wiele można było spodziewać się na korzyść Polski, przecież była ta nadzieja, że kościół Katolicki będzie miał więcej wolności. Wybiła wreszcie godzina sprawiedliwości Bożej i Polska, która zdawała się być wymazaną z karty państw Europy—odzyskała swoją wolnosc i niepodległość. Niestety nie doczekał tej chwili radosnej ś. p. Gabryel; w r. 1916 Bóg wezwał go do siebie. To, czego pragnął, długie lata przed śmiercią, o czem marzył, aby odnowić życie zakonne przynajmniej w tym jednym klasztorze Gidelskim, spełniło się już po jego śmierci. Mury klasztoru Gidelskiego, który skazany był kiedyś przez rząd rosyjski na zagładę, otworzyły jednak swoje podwoje na przyjęcie tychsamych Braci zakonnych, synów św. Dominika, którzy przez trzysta lat pilnowali skarbów ziemi Gidelskiej, jakim jest cudowna figurka Matki Najświętszej i rozszerzali Jej cześć, jako Królowej Narodu Polskiego. Pomimo tej tradycyi wiekowej, aby spełnić ten obowiązek,- jako dług wiernych Królowej swojej O. O. Dominikanie urządzają właśnie uroczystą koronację cudownej figurki Matki Najśw., aby przez to wyrazić najwyższy hołd i okazać wdzięczność za wszystkie łaski, odebrane za jej przyczyną. Myśl koronacji podjęta przez Dominikanów, znalazła serdeczny oddźwięk w społeczeństwie, bo jak słychać zapowiada się liczny zastęp pielgrzymów, którzy chcą wziąć udział w tej uroczystości. Aby lepiej zrozumieć tę ceremonję kościelną Koronacji Matki Boskiej, zaznaczyć trzeba, że jest podwójna koronacja obrazu Matki Bożej: prywatna i publiczna. Prywatna jest ta, która się odprawia w kościele kaplicy czy nawet w domu wkłada się na Obraz Matki Boskiej koronę bez dekretu Stolicy św. Nikt tego wzbronić nie może, gdyż jest objawem uczuć serc ludzkich dla Matki Boskiej.

Nie jest to jednakże ukoronowanie Obrazu w ścisłem tego słowa znaczenia. Inną jest Koronacja publiczna uroczysta, która się dokonuje na mocy bulli przez papieża, czy kapitułę watykańską wydanej, po zbadaniu i stwierdzeniu Cudowności Obrazu przez biskupa, który jako delegat Ojca Św. wkłada korony na cudowny obraz. Kiedy jakiś wizerunek Matki Najśw. zasłynie niezwykłemi cudami, wówczas biskup djecezji, w której jest taki wizerunek, stwierdza te cuda. Podaje się wówczas prośbę do Ojca Św. lub Kapituły watykańskiej, skąd po ponownem zbadaniu aktów, wydaje kościół bullę, pozwalając na uroczystą Koronację Obrazu. Prośba taka musi zawierać szczegółowy opis miejsca cudownego, historję obrazu, cuda zdziałane przy nim, wreszcie musi być poparte przez różne Stany Społeczeństwa, przedstawicieli Kościoła i narodu. Uroczysta Koronacja Cudownych Obrazów wyłoniła się w XVIII wieku. Myśl tę powziął wielki czciciel Marji, bogaty patrycjusz Rzymski, Aleksander hr. Sforza, za którego staraniem ukoronowano dnia 27 sierpnia 1630 r. w Kaplicy watykańskiej w Rzymie Obraz „Matki Boskiej ratującej w gorączce". Oprócz tego testamentem z dnia 3 lipca 1633 r. pozostawił fundację Kapitule watykańskiej, której procenta mają być obracane na złote Korony na Obrazy przez Stolicę Św. za cudowne uznane. W r. 1867 przy zaborze Rzymu przez rząd włoski, fundusz ten został skonfiskowany. W Polsce pierwsza Koronacja Matki Boskiej była w Częstochowie dnia 8 września 1717 r. Liczba Koronowanych Obrazów na ziemi naszej nie dochodzi 40. Dekret Koronacyjny wydają albo sami papieże, co rzadko się zdarza, przeważnie zaś w imieniu ich wydaje Kapituła watykańska. Są jednak wypadki, że Ojciec Św. nie czeka ani stwierdzenia cudów, ani prośby wiernych ale sam wydaje „motu proprio" na Koronację Cudownych Obrazów, jak to uczynił papież Pius IX w Lourdes a Leon XIII la Sallette i Fourvieres. Dominikanie Gidelscy wnieśli wymaganą prośbę do Kapituły watykańskiej dnia 30 października 1922 r. a już 12 listopada Kapituła wydała bullę delegując Najprzew. ks. Biskupa Stanisława Zdzitowieckiego, Pasterza naszej djeceji, aby dopełnił tej uroczystości.

Oprócz tego Klasztor O. O. Dominikanów wniósł prośbę do Kongregacji w Rzymie, która udzieliła „odpustu zupełnego" wszystkim wiernym którzy wypełnią warunki konieczne do uzyskania go od dnia 19 sierpnia 1923 r. aż do 7 października włącznie. Spieszmy więc wszyscy, którym warunki pozwolą, aby uczestniczyć w tym doniosłym akcie **Koronacji Cudownej Matki Boskiej Gidelskiej** w wierze i nadziei niezłomnej składajmy ręce w modlitwie u stopni Jej ołtarza, a bądźmy pewni, że Matka Najśw. nie wzgardzi nami, przytuli nas do serca swojego, ukoi bóle i cierpienia nasze i błogosławić nam będzie.

Porządek Uroczystości Koronacyjnych w Gidlach.

Niedziela d. 19/VIII.

Od godz. 5 rano zaczną odprawiać się w klasztorze Msze Ś-te, jak również i przy ołtarzu polowym.

Kompanje przybywające w niedzielę będą mogły przejść na czele z księdzem procesjonalnie przez klasztor, poczem po krótkich modłach wyjdą wyjściem obok zakrystji, a to w celu uniknięcia natłoku i dania możności następnym kompanjom wejść do świątyni.

O godz. 11-tej rozpocznie się uroczysta suma odprawiona przez J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, poczem wyruszy z kościoła do ołtarza polowego procesja, w której brać udział będą: krzyż, chorągwie klasztorne, dziatwa z kwiatami, duchowieństwo, następnie niesiona będzie cudowna figurka Matki Boskiej Gidelskiej w asystencji księży biskupów. Procesję zamykać będzie kordon Straży ogniowej.

Akt uroczystości koronacji odbędzie się przy ołtarzu polowym, wystawionym na drodze za klasztorem w stronę Niesułowa.

Wszystkie kompanje, bractwa, cechy, delegacje i t. p. będą ustawione wokoło ołtarza polowego, który w tym celu zbudowany został na wzgórzu, aby każdy mógł widzieć tę wspaniałą uroczystość.

Aktu koronacji dokona J. E. ks. biskup Zdzitowiecki, poczem cudowna statua pozostanie na ołtarzu polowym do nieszporów.

Nieszpory odbędą się po południu, następnie cudowna figurka Matki Boskiej przeniesiona zostanie z uroczystą ceremonją do kaplicy klasztornej

W celu utrzymania należytego porządku zebrane Straże Ogniowe Ochotnicze pod dowództwem komendanta p. M. Świderskiego pełnić będą służbę honorową. Komitet Organizacyjny zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich szanownych pątników, aby zechcieli ściśle stosować się do dyrektyw, jakie Straż zarządzi, wedle planu omówionego z konwentem O. O. Dominikanów i z Kom. Org.

Nad bezpieczeństwem publicznem czuwać będzie Policja państwowa, pod kier. komisarza p. Kwiatkowskiego. Posterunek mieści się w rynku po prawej ręce idąc do klasztoru.

Wszystkie Straże Ogniowe Ochotnicze przybyłe w uniformach na tę uroczystość winny się zameldować w kancelarji Straży w rynku po lewej ręce, obok apteki i tam otrzymają szczegółowe instrukcje służbowe.

Wszelkich informacji jak również kwater, biletów wstępu i t. p. udzielać będzie urzędujący Kom. Org. w lokalu po lewej ręce.

W celu zabezpieczenia od wypadku pożaru zorganizowane zostały pogotowia strażackie. Jedno na podwórzu fabrycznem p. Sucheniego, w rynku (przed domem powiewać będzie żółta flaga), — drugie przy szopie strażackiej w ulicy Kartuskiej. W razie wypadku w nocy należy alarmować za pomocą dzwonów pożarnych i trąbek, **w dzień zaś nie należy alarmu robić,** a tylko dać znać Straży o wynikłym pożarze. Zresztą Straż zarządziła obserwację z wieży aby ewent. alarmem nie wywołać zamieszania lub paniki.

W sprawie zajęcia miejsca przez kompanje, cechu, bractwa. stowarzy-

szenia i t. p. w czasie tej uroczystości należy się zwracać do komendanta Świderskiego, (amarantowo-biała przepaska na prawej ręce) upoważnionego do kierownictwa całości oraz porządku podczas uroczystości.

W sprawach zaś kościelnych przyjezdni księża lub prowadzący kompanje, zechcą się zwracać do O. Prowincjała.

Wobec spodziewanego olbrzymiego zjazdu pątników na tę uroczystość i mogącego wyniknąć jakiegoś wypadku, czy zemdlenia i t. p. Straż zorganizowała pogotowia ratunkowe w trzech punktach: I-y obok ołtarza polowego, II-gi niedaleko kościoła, III-ci w rynku. Punkty te oznaczone będą flagami z czerwonym krzyżem. Pomoc lekarską nieść będą pp. dr. Sienicki, lekarz Straży z Radomska i dr. Krzemiński, lekarz gidelski wraz z całą pomocą starszych felczerów, sanitarjuszów i t. p.

Furmanki, wozy i t. p. nie będą wpuszczane do rynku, policja takowe kierować będzie na specjalne punkta na ten cel przeznaczone.

Na uroczystości do Gidel.

W Sobotę przybędzie do Radomska o godz. 2 m. 25 po poł. Najdostojniejszy Pasterz naszej diecezji J. E. Ks. Biskup, Stan. Żdzitowiecki, gdzie po małym odpoczynku u ks. kanonika Jankowskiego, uda się z Radomska do Gidel na uroczystości koronacyjne.

W tym dniu również przyjedzie do Radomska samochodem J. E Ks. biskup Tymieniecki wraz z wojewodą Łódzkim p. Rembowskim. Po krótkim wypoczynku dostojni goście odjadą do Gidel.

W sobotę po południu przyjedzie do Radomska pociągiem kompanja z Łodzi pod przewodn. Ks. Wyrzykowskiego, a stąd wyruszy do Gidel.

Komunikują nam, że niektóre Straże Ogniowe z okolicy wybierają się również na tę uroczystość. „Sokół" częstochowski, krzepicki, brzeźnicki, koniecpolski, radomskowski zjeżdża do Radomska i stąd razem wymaszerują do Gidel.

Kompanja z miasta naszego odchodzi do Gidel o godz. 7-ej rano.

Z OKOLICY.

Chełmo gm. Masłowice.

(kor. własna)

Wycieczka młodzieży na Chełmską górę.

W niedzielę przybyła tu do nas wycieczka związku młodzieży z Przedborza wraz ks. Gosdalskiem i prez. Kucharską przy dzwiękach orkiestry. Celem wycieczki było zawarcie przyjaźni i dalszej solidarnej pracy młodzieży przedborskiej z młodzieżą chełmską i zwiedzenie góry Chełmskiej. Po zwiedzeniu kościoła przez Przedborzan młodzież tutejsza wraz ks. proboszczem Zarembą i naucz. z Kraszewic p. Skubiszem udała się razem na górę, gdzie przywitał przybywających imieniem tutejszej młodzieży naucz. p. Skubisz.

Poczem Przewodniczący p. Skubisz wezwał młodzież licznie zebraną z kilkunastu wsi do solidarnej pracy młodzieży nad sobą i dobrem Polski, gdyż przyszłość naszej Ojczyzny jest w młodzieży polskiej-katolickiej uświadomionej i zorganizowanej.

Zebranie to pobudziło młodzież tutejszą do energiczniejszej pracy. Młodzież tą drogą serdecznie dziękuje

GIDLE.

Wieś Gidle, powiatu Radomskowskiego, leży nad rzeką Wiercicą, przy szosie wiodącej do Radomska. Mieszkańców w Gidlach 2.046, w tem 200-tu przypada na żydów. Domów mieszkalnych 150.

Gidle posiadają trzy kościoły. **Najstarszy wiekiem jest bardzo stary, drewniany, modrzewiowy kościół w nadwiślańsko-gotyckim stylu, pochodzący z roku 1059.** Drugie miejsce podług starszeństwa zajmuje kościół O. O Dominikanów, w którym znajduje się kamienna figura Matki Boskiej Gidelskiej. Figurka wyorana była 1516 roku. Kościół O. O. Dominikanów, przeważnie w stylu romańskim, zbudowany został w sto lat po znalezieniu cudownej figury. Z rzeczy godnych widzenia w kościele są: **obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej Michała Stachowicza**, w głównym ołtarzu; **słup modrzewiowy w skarbcu**, w którym pierwotnie była pomieszczona figurka cudami słynąca; **sztandar turecki**, jako pamiątka z wyprawy pod Wiedeń, z dwoma półksiężycami, wyszytemi na płótnie; chorągiew Matki Boskiej Różańcowej. Na ścianach dużo obrazów wielkich rozmiarów z historji kościoła. Bardzo ładne są jeszcze witraże w liczbie 10: pięć przedstawia patronów dominikańskich, pięć świętych polskich i wyoranie cudownej figurki.

Trzeci kościół najpóźniejszy pokartuzki, przy którym pobudowano pustelnie Kartuzów. Ostatni Kartuz umarł m 1832 r. Kościół Kartuzów jest dzisiaj parafjalnym.

Rzeczy godne widzenia: trzy ołtarze stiukowe w stylu odrodzenia; w głównym ołtarzu płaskorzeźba Matki Bolesnej; obrazy św Brunona i św. Piotra w okowach w bocznych ołtarzach; w podziemiach zmumifikowany trup ks. Świeckiego Madalińskiego, który przybył do klasztoru Kartuzów na rekolekcje i tu umarł przed stu laty.

Przemysł w Gidlach dobrze się rozwija, a mianowicie: znajduje się tu słynna fabryka pługów żelaznych Sucheniego; większe zakłady kowalsko-mechaniczne, zakłady rymarskie i wiele innych.

W Gidlach znajdowała się przez lat kilka pracownia przezroczy do latarni czarnoksięskich; przezrocza przeważnie z historji Polski rozchodziły się i rozchodzą nie tylko u nas, lecz i po całej Polsce. Pracownia powstała z inicjatywy p. Tomasza Buczyńskiego z Ciężkowic. Obecnie znajduje się w Warszawie W Gidlach znajduje się szkoła powszechna 3-ch klasowa, Stowarzyszenie „Promień", Straż Ogniowa Ochotnicza, Urząd gminny, Sąd, Czytelnia. Apteka, Podczas wojny światowej Gidle były widownią przemarszu wojsk nieprzyjacielskich potęg.

W obronie Ojczyzny naszej młodzież z Gidel brała także udział.

Ks. Gosdalskiemu, ks. Zarembie, pani Kucharskiej i naucz. Skubiszowi za zorganizowanie całości i prosi bardzo o jeszcze więcej takich wycieczek, które wychodzą na dobro młodzieży.

Związkowiec.

Z BYDGOSZCZY.

(korespon. własna)

W drodze nad polskie morze pożyteczną jest rzeczą zatrzymać się choćby na kilka godzin w niektórych miastach poznańskich czy pomorskich. Tem się kierując, wstąpiłem do Bydgoszczy, które ze względu na położenie i stanowisko handlowo-przemysłowe zasługuje na szczególną uwagę.

Prusacy chcieli mieć w Bydgoszczy twierdzę hakatyzmu i dlatego też nie żałowali wysiłków w tym kierunku Z prusactwem wzrastał w liczbę i protestantyzm, czego dowodem te nowe kościoły. Zdawało się, że tu już polskość została zgniecioną i tylko dyszą jeszcze resztki. Upadek Niemiec oczyścił nieznośną atmosferę. Żywioł polski wzrósł na siłach, a zewnętrzna szata miasta zupełnie się zmieniła. Przechodząc przez Bydgoszcz przypomina się całą historję Polski. Mamy tu ulice noszące nazwy naszych królów, Chrobrego,Łokietka, Jadwigi, Jagiełły, Zygmunta Augusta, Jana Kazimierza, Sobieskiego, sławnych wodzów: Zamojskiego, Czarneckiego, Chodkiewicza; bohaterów: Kościuszki, Puławskiego, Poniatowskiego, Bartosza Głowackiego, Kilińskiego, Dwernickiego, Bema; znakomitych księży: Kopernika. Długosza Kordeckiego, Skargi, Naruszewicza, Kołłątaja, Wawrzyniaka, Skorupki; poetów: Kocharzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Lenartowicza, Pola, Konopnickiej; myślicieli: Libelta, Cieszkowskiego, Śniadeckiah; malarzy: Grottgera, Matejki, Siemiradzkiego, Kossaka; pisarzy: Kraszewskiego, Sienkiewicza; ludzi zasłużonych: Ad. Czartoryskiego, dr. Marcinkowskiego, Paderewskiego. Te kilkadziesiąt nazw ulic bydgoskich (nie wyliczyłem jeszcze wszystkich) świadczą wymownie o żywiołowym odruchu ducha polskiego, który długo znosił różne Wilhelmstrasse, Friedrichstrasse i t. p., lecz gdy nadeszła stosowna chwila, wymiótł wszystko, co trąciło prusactwem.

Piękne jest położenie Bydgoszczy. Lasy otaczają miasto, Bida płynie przez środek, a nadto jeszcze jest kanał ze śluzami. Gdy do tego dodamy pruski porządek (ten jest godzien pochwały), to łatwo sobie możemy wyobrazić, jak sympatycznie przedstawia się całe miasto.

Miejscowe gazety skarżą się jednak, że pod względem porządku już się miasto zaczyna zaniedbywać. Na ulicach można spotkać dość dużo papierków, mosty zaczynają się dezolować, wozy przy wymijaniu nie zwracają uwagi, że trzeba się trzymać prawej strony i t. p. Pod względem porządku przydałaby się twarda pięść prusaka.

Bydgoszcz ma coś wspólnego z Radomskiem. Nie mogę tu, na nieszczęście, powiedzieć, że mamy podobne bruki czy chodniki, lecz muszę stwierdzić, że w Bydgoszczy jest przedmieście, noszące nazwę Bartodziei, jednak podobieństwa pod względem porządku i wyglądu niema wcale. Nasze Bartodzieje zapewne jeszcze długo będą musiały czekać zanim dojdą do urządzeń bydgoskich Bartodziei.

Niemcy stworzyli położenie, z którego trudno im wybrnąć będzie!

Dzisiejsza dola Niemiec, chociaż gmatwa się tak tragicznie, mało budzi współczucia. Same zgotowały sobie los, który je dopadł. Pracowały zaś rzetelnie nad tem, by wszystkich odstręczyć od siebie.

Wywołana przez Niemcy wojna światowa skończyła się wprawdzie nie tak, jak one sobie układały, atoli nie tak bynajmniej, jakby pragnąć należało w imię sprawiedliwości, a również ze względu na spokój świata. Dzięki egoizmowi Anglji, kierowanej wówczas przez Lloyda George'a uszły zagładzie, zdawało się nieuchronnej. Nie dopuściwszy żelaznego walca wojny na swe terytorjum, ustrzegłszy się zręcznie od tego, by im pokój podyktowano w Berlinie, zachowały w swych rękach możność rychłego urośnięcia znowu w groźną potęgę.

W Wersalu, wygrywając jednych przeciw drugim, nie zdołały jednak wyjednać sobie zupełnej bezkarności. Narzuconych im przez stronę zwycięską warunków, lekkimi nazwać nie można, z drugiej jednak strony, nie zagrażały one istnieniu Rzeszy. Przyjęte zostały przez Niemcy bez wahania, ponieważ pobite państwo pragnęło za każdą cenę odzyskać wolne ręce.

Po zawarciu pokoju cała „polityka Niemiec była skierowana ku stworzeniu sytuacji, która dozwoliłaby im nie dopełnić przyjętych zobowiązań. Na terenie polityki zagranicznej znalazły szczerze oddanego poplecznika w osobie Lloyda George'a. Przy jego pomocy lawirowały nieustannie, uchodząc nacisku innych potencyj, zwłaszcza Francji. Ale to się urwało w końcu. Lloyd George zmuszony został przez ziomków do ustąpienia, jego zaś następcy okazali się mniej łatwowiernymi, mniej podatnymi na czar niemieckich gruszek na wierzbie. Misternie upleciona sieć intryg prysła. Niemcom nie udało się rozsadzić koalicji, to zaś było „sine qua non" powodzenia ich planów.

Aby zobowiązania w Wersalu przyjęte pozostały martwą literą, Niemcy spreparowały odpowiednio również swój front wewnętrzny. Rozmyślnie otwarły na oścież wrota zarazie komunizmu, by wobec koalicji mieć wymówkę, że muszą organizować się militarnie. Rozmyślnie również pchać poczęły własną markę ku zdeprecjonowaniu, aby wykręcać się, że nie mają czem płacić odszkodowań. **Tym sposobem rząd berliński sam stworzył położenie, w jakiem znalazł się obecnie.**

Rozwój wypadków poszedł dalej, niźli to leżało w intencjach owego rządu. Komunizm dawszy się użyć za narzędzie, nadżera dzisiaj podstawy państwa, a rząd niema siły do ujęcia go w ryzy. Załatwiwszy się z nacjonalistami, komunizm pracuje nad rozbiciem republiki i—zdaje się— cel ten osiągnie. Tak samo dewaluacja marki niemieckiej raz w ruch wprawiona, nie dała się utrzymać w pożądanych granicach. Siłą bezwładności staczając się ku odmętom zupełnej ruiny, porwała za sobą państwo w przepaść anarchji ekonomicznej i zagłady finansowej.

Na Niemcach mści się teraz wydobycie obosiecznego miecza, który miał je wyrąbać z kłopotów powojennych. Ostrze tego miecza zwraca się

przeciwko nim samym. Czego nie dokonał traktat wersalski, to sprawiła własna przewrotnośc polityki niemieckiej: nieuniknionym staje się upadek Rzeszy.

CHAOS w NIEMCZECH.

Zgromadzenie fabrycznych rad załogowych uchwaliło proklamowanie strajku generalnego.

Strajk ten rozpoczął się o godz. 12, a jego charakter określają żądania wystawione przez przywódców ruchu:

1) Obalenie gabinetu dr. Cuno.

2) Sekwestr żywności w celu zabezpieczenia wyżywienia robotników.

3) Odwołanie zakazu tworzenia „secin proletarjatu."

4) Uznanie robotniczych wydziałów kontrolnych.

5) Ustalenie płac na 60 fenigów złotych za godzinę.

6) Cofnięcie zakazu demonstracji.

Dymisja gabinetu.

Berlin. Kanclerz Rzeszy dr. Cuno złożył prezydentowi Ebertowi prośbę o dymisję gabinetu. Dymisja została przez prezydenta przyjęta, a misję utworzenia nowego rządu powierzono Stressmannowi, znanemu przywódcy „national - liberalen" występujących obecnie pod nazwą niemieckiej partji ludowej.

Z Rady Miejskiej.

(Ciąg dalszy)

Drugie z rzędu posiedzenie Rady Miejskiej, jakie się odbyło w poprzedni poniedziałek pod przewodnictwem p. burmistrza Szwedowskiego, miało charakter inny; mianowicie zaliczylibyśmy je do tej kategorji posiedzeń, w czasie których załatwia się osobiste i partyjne obrachunki. Na tle sprawy małej wagi wywiązała się namiętna dyskusja, w czasie której padały wzajemne oskarżenia o chęć zdobycia dla swoich ugrupowań opinji „galerji" i przyszłych wyborów. Szło o to, iż recepty na lekarstwa, jakie daje bezpłatnie magistrat dla biednej ludności żydowskiej, były do niedawna podpisywane przez r. Horowicza i ławnika Najkrona. Od pewnego czasu podpisuje te recepty tylko p. Najkron. Tą „degradacją" uczuł się r. Horowicz pokrzywdzony i wniósł w tej materji interpelację. Odpowiedziano mu z zarządu iż dzieje się to na podstawie uchwały Zarządu, który wychodził z tego założenia, iż jest to sprawa wewnętrznej administracji magistratu. I słusznie, bo przypuścić należałoby, że radny, który przez swój podpis na recepcie proteguje danego osobnika, może być uważany przez tych protegowanych a nie w każdym wypadku rzeczywiście potrzebujących za znakomitego zastępcę interesów niejednokrotnie może jednostek. I tak zdobywa taki radny sympatję i głosy przy wyborach kosztem....magistratu.

W ciągu dyskuji okazało się, że takiego „opiniowania" recept nie robi żaden radny polski. A dalej; na podstawie przeprowadzonej dyskusji, w czasie której dowiedziano się, że ludność polska w znacznie mniejszym procencie korzysta z bezpłatnej pomocy aptecznej, postawił r. Katuszewski wniosek, aby fundusz przeznaczony na lekarstwa podzielić w stosunku do zaludnienia naszego miasta między ludność polską i żydowską. Ponieważ w głosowaniu większość Rady stanęła na zasadzie Zarządu, najpierw socjaliści żydowscy a za nim socjaliści polscy zerwali posiedzenie i udaremnili obrady.

Tak przeszły dwa posiedzenia; strawiono wiele czasu i nie uporano się nawet z drugim punktem porządku dziennego t. j. z wnioskami i interpelacjami. I kto wie, przez ile posiedzeń musiałaby Rada Miejska toczyć bezowocne obrady. Na to „rozgadanie się" radnych musiano zastosować środek skuteczny a był nim wniosek r. Polanowskiego, przesuwający „wnioski i interpelacje" na koniec porządku obrad, tak że wreszcie przystąpiono na trzeciem posiedzeniu Rady, jakie się odbyło w ubiegłą sobotę, do sprawozdania Zarządu miasta, które referował p. burmistrz Szwedowski. Zaznaczył on na początku, że sprawozdanie to jest na ukończeniu i będzie za kilka dni rozesłanie radnym. Niemniej jednak naszkicował szereg prac, przeprowadzonych za jego burmistrzowstwa. Ze szkicu tego wynika, że **od chwili objęcia rządów w mieście przez czynniki narodowe gospodarka miejska idzie w kierunku należytym, że przedewszystkiem ma się na oku interes publiczny i interes mieszkańców miasta. Niektóre działy gospodarki miejskiej stoją na wysokości swego zadania i rokują jak najlepsze na przyszłość nadzieje.** To też chlubę przynoszą tym, co ster rządów w mieście trzymają w swoim ręku, w pierwszym rzędzie burmistrzowi p. Janowi Szwedowskiemu.

Po uchwaleniu kupna 15 morgów gruntu na rozszerzenie cmentarza i po załatwieniu zamiany kawałka placu frontowego na kawałek łąki rozpoczęto obrady nad wnioskiem Zarządu o podniesienie opłat za prąd elektryczny. Ze względu na nieobecność ławnika Warwasińskiego tudzież z tego powodu, że komisja dla spraw elektrowni ma pewne pretensje do niego, ponieważ nie zwołuje posiedzeń tejże komisji, postanowiono zdjąć z porządku obrad ten punkt i przenieść go na inne posiedzenie, W tym miejscu zaznaczyć musimy rzecz charakterystyczną. Mianowicie jeden z radnych narodowych, chcąc ułatwić Zarządowi sytuację finansową, postawił wniosek o zatwierdzenie cen za prąd, gdyż elektrownia potrzebuje pieniędzy na zakupno tych materjałów, jakie są jej potrzebne do normalnego funkcjonowania. W czasie głosowania dwóch radnych narodowynh głosowało przeciwko wnioskowi. Jestto oznaką braku solidarności w obozie „prawicy", co absolutnie być nie powinno, Na tem o godz. 12-tej w nocy zakończono obrady.

Z ostatniego posiedzenia Sejmiku w Radomsku.

(Dokończenie)

Sejmik uchwalił dodatkowy budżet na utrzymanie i budowę dróg i mostów w 1923 r. na sumę 177 mil, a mianowicie: na koszta administracji 53 mil ,—na most na Kuźnicy 30 mil., —most na Ważnych Młynach 10 mil., —na utrzymanie drogi wojewódzkiej Przedbórz, Radomsko, Działoszyn 51 mil. i budowa odcinka drogi Dubidze-Strzelce 32 mil. mk. Następnie Sejmik uchwalił wprowadzić specjalne opłaty drogowe zalecane przez Min. Robót Publ. na pokrycie tego dodatkowego budżetu. Statut o specjalnych opłatach drogowych został przyjęty i przedstawia się następująco: od morgi naturalnej ziemi dworskiej I klasy

1.500 mk.,—II kl. 630 mk.,—III-cia 2.000 mk.,—IV-tą 800 mk.,—V-ta 180 mk.,—od morgi ziemi włościjańskiej I kl. 1.500 mk.,—II 630 mk.,—III 800 mk.,—IV 180 mk. — Od budynków: przyjęto równoważnik za 1 morgę ziemi sumę 1.000.000 mk. państwowego szacunku asekuracyjnego w 1923 r.

Sejmik powołał na członka Komisji Drogowej p. L. Warwasińskiego, delegata od m. Radomska.

Na zakończenie Sejmik postanowił przyjść z pomocą gospodarzom z gm. Koniecpol, którym grad zniszczył zasiewy na przestrzeni około 900 metrów, powierzając Wydz. Pow. załatwienie tej sprawy.

Na tem posiedzenie Sejmiku Radomskowskiego zostało zamknięte.

Przymusowe marnotrawstwo.

Zatwierdzona przez byłą Radę Administracyjną b. Królestwa Polskiego 22 listopada 1861 r. Instrukcja włożyła na Urzędy gminne obowiązek wydawania wszystkim stałym mieszkańcom gminy, zapisanym do ksiąg ludności stałej, którzy ukończyli 14-ty rok życia książeczki legitymacyjne w cenie 1 kop. Następnie w r. 1865 po raz pierwszy wprowadzony został system paszportowy, na zasadzie którego, każdy wydalający się z gminy, obowiązany był mieć taki paszport przy sobie. Mieszczanie - rolnicy, oraz włościanie otrzymywali paszporty koloru żółtego z terminem rocznym w urzędzie gminnym bezpłatnie, inna zaś kategorja ludności otrzymywała paszporty białe, również z terminem rocznym, lecz już w biurze powiatowym, po opłaceniu 25 kop. Nareszcie w r. 1903 wprowadzony został nowy system paszportowy, polegający na tem, że urzędy gminne upoważnione zostały do wydawania wszystkim bez różnicy stałym mieszkańcom swych gmin książeczek paszpartowych bezterminowych za opłatą 15 kop.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego wydane zostało 30 listopada 1918 r. przez Ministra Spraw Wewnętrznych rozporządzenie o posiadaniu tymczasowych dowodów osobistych. Rozporządzenie to przez późniejsze uzupełnienia, dawało możność każdemu obywatelowi Państwa po należytem wylegitymowaniu się otrzymania w miejscu swego zamieszkania, zupełnie bezpłatnie tymczasowego dowodu osobistego, co było najdogodniejszym dla stron niepotrzebujących udawać się do miejsca swej przynależności, nieraz bardzo daleko oddalonej.

Wszystkie jednak te ułatwienia zostały okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 listopada 1921 r. zniesione i tylko dzięki brakowi odpowiednich blankietów wprowadzone w życie dopiero w roku bieżącym. Nowe zarządzenie pozbawia urzędy gminne prawa wydawania dowodów osobistych, przelewając je na Starostwa. Nic też dziwnego, że taki system okazał się w najwyższem stopniu uciążliwym dla mieszkańców gmin więcej oddalonych od siedziby Starostwa, a w wielu wypadkach zaopatrzenie się w dowód osobisty jest wprost niemożliwe ze względów pieniężnych.

Rady gminne, a następnie zgromadzenia gminne w sposób b. ostry potępiają krępujące przepisy i w swych uchwałach domagają się nie bez słuszności, przywrócenia gminom prawa wydawania dowodów osobistych. Jedna z takich uchwał brzmi jak następuje:

. . . . . prosić miarodajne czynniki o odwołanie rozporządzenia dotyczącego wydawania przez Starostwo tymczasowych dowodów osobistych, jako krępującego w najwyższym stopniu ludność, na które nie każdy może sobie pozwolić, jak wykazuje następujący rachunek.

1. Stracony dzień do gminy dla otrzymania wyciągu z ksiąg ludności . . 15.000 Mk.
2 Podróż do Częstochowy dla obstalowania fotografji . . . . 16.400 „
3. Dniówka . . . 15.000 „
4. Podróż do Częstochowy po fotografję . 16 400 „
5 Fotografja . . 25.000 „
6. Dniówka . . . 15.000 „
7. Stracony czas do gminy dla zaświadczenia fotografji o tożsamości osoby . . . . 15.000 „
8. Podróż do Starost. 32 000 „
9. Dniówka . . . 15.000 Mk.
10. Napisanie podania (petent niepiśmienny) minimum . . . . 5.000 „
11. Ostemplowanie podania . . . . 36.000 „
12. Za blankiet paszportowy . . . 5.000 „
13. Powtórna podróż do Starostwa (za pierwszym razem z powodu natłoku petentów i braku sił pisarskich nie udało się otrzymać tak upragnionego dokumentu) . . 32.000 „
14. Dniówka . . 15.000 „

Razem 257.800 Mk.

Jak wobec powyższego marnotrawstwa należy rozumieć owe nawoływania do oszczędności?

K. Maruda.

KRONIKA.

Dzisiejszy numer zamieszcza program Uroczystości Koronacyjnych w Gidlach.

Egzaminy wstępne do Gimnazjum Humanistycznego Męskiego Stanisława Niemca w Radomsku odbędą się po wakacjach w dniach: 27, 28, 29, 30 i 31 sierpnia br. Zgłoszenia do egzaminów przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum (ul. Bugaj 6) codziennie w czasie wakacyj od godz. 10—12 w południe i od 3—5 po poł. Gimnazjum posiada prawa gimnazjów państwowych (kategorja „B bez zastrzeżeń").

Pielgrzymka do Gidel. Z inicjatywy J. E. Ks Biskupa Tymienieckiego w Łodzi wyruszyła koleją do Gidel, pielgrzymka na uroczystość koronacji obrazu Najśw. Marji Panny w kościele tamtejszym.

Kompanja przybędzie do Radomska w sobotę po południu.

Od stacji drogi żelaznej Radomska pielgrzymka kilkakilometrową drogę przebędzie pieszo do Gidel. Prze-

wodnikiem duchowym jest ks. prałat Wyrzykowski.

Drożyzna rośnie jak na drożdżach! W ostatnich dniach ceny na artykuły spożywcze jak również na manufakturę zmieniają się obecnie dwa trzy razy dziennie. I tak: w czwartek ubiegły z rana na targu żądano za kwartę masła 50 tys. mk., nieco później 80 tys. mk. a w południe już równe 100 tys. mk. Chleb również po 2 razy dziennie drożeje, obecnie za 1 kg. płacimy 7.500 mk. Słonina niepomiernie wzrosła w górę za 1 kg. żądają 40.000 mk. Mięso wołowe z kością 25.000 kg. wieprzowe aż 50.000 mk. kg. Jajko 1500 mk. Kilog. kartofli 2000 mk. Kwarta mleka 3000 mk. A o cenach na towary włókniste i na skórę lepiej nie wspominać, gdyż takowe doszły do zawrotnych sum. I na tą orgją paskarską czynniki miarodajne patrzą bezradnym wzrokiem, gdy tymczasem ludność uboższa, której zarobki są śmiesznie małe w stosunku do cen na artykuły niezbędnej potrzeby, przymiera wprost głodem, co świadczy mizerny wygląd naszej braci robotniczej. Nic dziwnego, że w takich warunkach grużlica wprost do epidemji wzrosła.

Rząd i czynniki miarodajne winny się poważnie zastanowić nad obecnem położeniem.

Obfite żniwa Ze wszystkich stron piszą do gazety, iż zbiory tegoroczne są naogół b. dobre. Dlatego też, ta obecna po pomyślnych żniwach wzrastająca drożyzna począwszy od chleba jest niczem nie usprawiedliwiona.

MILJONÓWKA.

Dn. 11 sierpnia 1923 r. № 3,308.938.

PROSIMY UREGULOWAĆ PRENUMERATĘ

KRZYŻ HONOROWY

WIELKI ZŁOTY



PRACOWNIA i MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO

Najnowsze fasony CENY PRZYSTĘPNE. NA SEZON! Wielki wybór obuwia dziecinnego.

Piotra Generowicza w Radomsku

ulica Kaliska № 32.

Nie kupuj nigdzie obuwia wykwintnego ani zwykłego dopóki nie obejrzysz u P. GENEROWICZA.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W sobotę i niedzielę dnia 18 i 19 b. m.

w teatrze „KINEMA"

MOTTO: Biada tym, którzy opływają w bogactwie, podczas gdy lud umiera z głodu!

WIELKIE ARCYDZIEŁO FILMOWE

światowej wytwórni „GUAZZONI-FILM" w Paryżu.

Reżyserja: ERICO GUAZZONI.

WALKA O RZYM

(LE SAC DE ROME)

Potężny dramat w 7-iu wielkich aktach, odtwarzający walkę dwóch mężów o panowanie nad Europą.

W roli FLAMINJI, — cudowna **JEANETTE MAGUENAT.**

Osoby grające: Papież Klemens VII, — Franciszek I-szy, król francuski, Karol V-ty, król hiszpański i cesarz niemiecki, — Kardynał Pompejusz Colonna, — Książe Oranji.

Zakład Blacharski

TEOFILA ZELICHOWSKIEGO

w GIDLACH, pocz. Radomsko.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

SPECJALNOŚĆ:

Krycie dachów, kościołów i wież, jak również roboty papowe.

Doktór M. Niewiarowski

przyjmuje chorych od 12 do 3 p. p.

CHOROBY PŁUC i DZIECI.

ul. Strzałkowska № 6.

DOKTÓR

P. BRONIATOWSKI

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Marji 21 (obok Teatru Parys.)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po połud

Giełdowy kurs walut.

W dniu 17 b. m. płacono w Warszawie: za 1 dolara 310,000 mk., franka szwajcarskiego 49.200 mk., koronę austryjacką 290 fen., markę niemiecką 6 fen., funt szterlingów 1.295,000 marek., frank franc. 16.000 mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 360 tys. mk., — za pszenicę 720 tys. mk., — za owies 595 tys. mk. —za otręby żytnie 220 tys mk. — jęczmienne — tys. mk. Zboże pierwszorzędnej jakości.

Czytelnia Macierzy Szkolnej

Zawiadamia Sz. Publiczność, że od dnia 16/8 czytelnia będzie otwartą od 6 do 7-ej.

ZARZĄD.

Dnia 22/8 t. j. wtorek o g. 6¼ odbędzie się zebranie Zarządu miejscowego Koła Macierzy Szkolnej w swoim lokalu, na które to członków zarządu zaprasza

Członek zarządu

Józef Siemieński.

OGŁOSZENIE.

Urząd Starszych Zgromadzenia Cechu Murarskiego podaje niniejszym do wiadomości osób interesowanych, iż w m. Radomsku zostało zawiązane i już funkcjonuje Zgromadzenie Cechu Murarskiego z siedzibą w Towarzystwie Rzemieślniczem (Kaliska 25).

Starszy Cechu J. Szwedowski,
Podstarszy W. Kuchciak,
Zastępca: St. Szablewski.

Rządca-administrator pracowity, energiczny, lat 34 żonaty, praktycznie i teoretycznie wykształcony przyjmie posadę samodzielną, lub pod dyspozycję od Października na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: Radomsko skrzynka pocztowa" № 28 Adamowi Leśniczemu.

Zginął paszport wyadny przez UrządGminy Dobryszyce, na nazwisko Józefa Gasika z Dobryszyc.

Zgubiono dokumenta wojskowe na imię Bolesława Kowalskiego z Marzęcic, które unieważnia się.

Sprzedam drzewo sosnowe na budowę domu Wiadomość Miłaczki № 18.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Piotrkowie na nazwisko Józefa Kowalczyka z Radomska.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.